

[#13 lipca 55](#)

Kochany Mietku!

Dziękuję Ci za książki uprzejmie. Przyszły akuratnie. Ale największą radość sprawiła mi kartka mojej sympatii, Rhody116. Wprawdzie acquaintanceAng.: znajomość, znajomy. napisałbym trochę inaczej niż ona, ale to nic nie szkodzi. Widocznie najmiłsze panie w naszej epoce stosują własną ortografię i - jak wiesz nie z jednego przykładu - pomnaża to tylko ich urok. Uważam, że jest więcej niż „dziewczęca” i myślę, że zakochałeś się w niej, a jeśli nie, to zrób to dla mnie. Na przekór wszystkim onanistom, pederastom i innym mono-ego-seksualistom. Spodziewam się, że nie zrobisz mi zawodu i czekam na pozytywną odpowiedź.

Przyjedzie w nasze okolice na tydzień wakacji Chałko. Napisz mi, czy chcesz, bym z nim mówił o numerze amerykańskim. Nie zrzucaj tej myśli, proszę Cię, nie mogę czekać na otwarcie sezonu wieczności, by się z Tobą zobaczyć i więcej nie rozłączać.

Czy moi znajomi, których adresy Ci podałem, zaprenumerowali pismo? Ściskam Cię i zasyłam czułości dla Rodeczki.

Kazimierz